

Agnieszka Gątarczyk

"Joanna Ostrowska, Tak musiało być :
wspomnienia", oprac. Adam Redzik,
Warszawa – Łomianki 2007 :
[recenzja]

Radzyński Rocznik Humanistyczny 8, 342-344

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Joanna Ostrowska, *Tak musiało być. Wspomnienia*, oprac. Adam Redzik, Wydawnictwo LTW, Warszawa – Łomianki 2007, ss. 151

W 2007 roku na rynku wydawniczym nakładem Wydawnictwa LTW, przy wsparciu Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Światowego związku Żołnierzy Armii Krajowej, ukazała się publikacja zawierająca wspomnienia nauczycielki urodzonej w Zwoleniu i pracującej w wielu szkołach, w tym w powszechnej w Zagoździu, w Liceach w Leśnej Podlaskiej, Chełmie i Radomiu. Wspomnienia obejmują cały okres życia Joanny Ostrowskiej, od dzieciństwa do przejścia na emeryturę. Zostały spisane na potrzeby konkursu Pamiętnik Kobiety Polki w połowie lat 70. XX w., kiedy to ONZ proklamował rok 1975 Międzynarodowym Rokiem Kobiet. Jak sama autorka podaje, w pierwszej wersji głównym tematem wspomnień była jej działalność w Armii Krajowej w czasie II wojny światowej, ale ze względu na ówczesny system polityczny dopisała to co było przed wojną i po wojnie. Jej krytyczne opinie na temat szkolnictwa i władz oświatowych oraz żywy i ciekawy język wprawnej polonistki, zdecydowały, że praca konkursowa zajęła wówczas II miejsce¹.

Joanna Ostrowska, z domu Szczechowska, przenosi czytelnika w czasy dość odległe. Urodziła się w 1912 r. w Zwoleniu, w miejscu, gdzie Jan Kochanowski pełnił funkcję proboszcza, i gdzie został pochowany. Tam też ukończyła Szkołę Powszechną. W 1930 roku rozpoczęła naukę w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim w Lublinie. Pracę zawodową rozpoczęła cztery lata później. Do 1937 r. była nauczycielką języka polskiego w Prywatnej Szkole Powszechnej Marii Sobolewskiej, a po dwóch latach w Prywatnej Szkole Powszechnej im. Szymona Konarskiego w Lublinie. Następnie w 1937 r. pracowała w Publicznej Szkole Powszechnej nr 7 w Lublinie, a w sierpniu 1938 r. otrzymała nominację na stanowisko nauczyciela Publicznej Szkoły Powszechnej w Zagoździu (w powiecie łukowskim, gmina Stanin).

Tutaj poznała swego męża Stanisława Ostrowskiego, nauczyciela z tejże szkoły. Ich ślub odbył się w sierpniu 1939 r. Kilka dni po tym ważnym wydarzeniu, 28 sierpnia, Stanisław Ostrowski został zmobilizowany. Po wkroczeniu Armii Czerwonej dostał się do niewoli sowieckiej, w 1940 r. zginął w Katyniu.

Całą wojnę Joanna Ostrowska spędziła w Zagoździu. Obok ukazanej grozy wojny, wielu sytuacji, w których niemal cudem uniknęła aresztowania, pokazuje też trudy, a nawet radości życia codziennego, przytaczając humorystyczne zdarzenia, pełne ciepła i chęci pomocy mieszkańców wsi, a szczególnie sołtysa Franciszka Króla. Opisuje kontakty z dworem Niedźwiadce, gdzie właściciele majątku Maria i Mieczysław Majewscy, byli bardzo zaangażowani w pomoc partyzantce. Mieczysław Majewski, żołnierz AK, utrzymywał oficjalnie towarzyskie kontakty z Niemcami, by móc

¹ Ciekawostką może być fakt, że w tym konkursie I miejsce zajął pamiętnik niepiśmiennej kobiety ze wsi, co było, jak komentuje Ostrowska, uhonorowaniem „kobiety z ludu”.

kupować od nich broń i oddawać ją do „lasu”. Utrwaliła wspaniałą postawę proboszcza, ks. Wacława Oleszkiewicza, zwanego przez wiernych „Pasterzem”, założyciela parafii w Jedlance.

Mimo tragedii osobistej, potrafiła w pełni zaangażować się w walkę podziemną, prowadząc podwójne życie – życie nauczycielki, a chwilowo też kierowniczką szkoły, borykającej się z kłopotami z utrzymaniem szkoły, jej ogrzania czy oświetlenia zimą, nauczania dzieci, a z drugiej strony żołnierza AK, przepisującej szyfrowane raporty i sprawozdania na maszynie w szkolnej kancelarii i kontaktującej się bardzo często z partyzantami. Prowadziła tajne nauczanie, działała w Wojskowej Służbie Kobiet, gdzie była kierowniczką sekcji gospodarczej. Szkoła w Zagoździu, wybudowana z resztą z inicjatywy jej męża, pełniła niezwykle ważną rolę w kontaktach z „lasem”. Tutaj mieścił się „magazyn żywności”, „kuchnia”, punkt wymiany bielizny partyzanckiej, przechowywania tajnej prasy, miejsce spotkań i narad, a także, czasami, noclegownia. Kierownik szkoły, por. Stanisław Grafik był jednocześnie oficerem wyszkolenia AK na Obwód Łukowski i adiutantem komendanta obwodu. Został aresztowany w lutym 1943 r. i stracony na Zamku w Lublinie. W rozpoczętej przez Niemców po tym wydarzeniu fali aresztowań we wsi, udało jej się kilkakrotnie uniknąć najgorszego.

Po „wyzwoleniu” tych terenów przez Armię Czerwoną krótko kontynuowała pracę nauczycielki w Zagoździu. Wkrótce została oddelegowana do Instytutu Pedagogicznego w Warszawie, gdzie po trzech latach nauki wybrała jako miejsce pracy Liceum Pedagogiczne w Leśnej Podlaskiej, bo miała sentyment do podlaskiej wsi. Wspomnienia z tego okresu to przegląd trudnych warunków pracy nie tylko w szkole, ale też w internacie, gdzie mieszkała i jednocześnie pełniła funkcje wychowawcy. W 1952 r. została przeniesiona do Chełma, skąd po roku pracy na własną prośbę, przeniosła się do Radomia, gdzie mieszkała jej najbliższa rodzina. Tutaj w latach 1959 – 1970 była polonistką w I Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika. Jej świadomy wybór samotnego życia sprawił, że mogła bez reszty poświęcić się pracy nauczycielki i wychowawczynie, zyskując uznanie młodzieży i władz oświatowych. Na emeryturę przeszła w 1972 r., prowadząc jeszcze dwa lata zajęcia jako nauczyciel kontraktowy. Na emeryturze zajmowała się czytaniem, wychowywaniem dzieci krewnych i sąsiadów, pisaniem artykułów, spisywaniem wspomnień i pielęgnowaniem swego upragnionego spółdzielczego mieszkania w bloku, w którym zamieszkała w 1960 r. po wielu latach tułania się po internatach.

Wspomnienia te zawierają szereg barwnie opisanych postaci, zarówno z okresu międzywojennego, czasu okupacji, jak i późniejszego, co jest ich niewątpliwą zaletą. Są ubarwione ciekawymi i wesołymi anegdotami. Utrwaliły postaci, które prowadziły tzw. zwyczajne życie, ale dzięki Joannie Ostrowskiej, nabrały szczególnego wymiaru. Sama autorka wręcz uważa, że nie dokonała w życiu niczego wielkiego, a jedynie robiła to co uważała za konieczne. Stąd tytuł „Tak musiało być”. Jak sama podkreślała dla niej, najważniejszą częścią Wspomnień jest czas wojny i okupacji, który wnosi szereg ważnych informacji dla historii walki niepodległościowej Ziemi Łukowskiej, ale też nie mniej ciekawe są realia szkolnego życia zarówno w okresie II Rzeczypospolitej jak i okresie PRL-u.

Wspomnienia te zostały opracowane przez dr Adama Redzika. Powstały niejako „przy okazji” opracowywania historii szkoły w Zagoździu. Ich oryginał w postaci słabo czytelnej kopii przekazał szkole syn jej patrona por. Stanisława Grafika – Ryszard Grafik. Kopię tę udało mu się uzyskać z nieistniejącego już dziś Centrum Pamiętnikarstwa Polskiego w Warszawie w latach 80. XX w.² „Wspomnienia” zostały opatrzone Słowem od Autorki i Wprowadzeniem, zawierają szereg cennych przypisów, dzięki którym historia Joanny Ostrowskiej została osadzona w szerszym kontekście dziejowym i doskonale go uzupełnia. Są też solidnie zilustrowane kilkudziesięcioma fotografiami, co podnosi ich wartość. Ukazały się w wersji książkowej rok po śmierci autorki. Książka autorstwa Joanny Ostrowskiej jest niewątpliwie cennym uzupełnieniem historii regionalnej Ziemi Łukowskiej.

Agnieszka Gątarczyk

² Obecnie pamiętniki te przechowywane są w Archiwum Akt Nowych w Warszawie.